Szeroki przegląd różnych aspektów spotkania Polaków z kulturą amerykańską oraz jasna struktura publikacji to duże zalety recenzowanej książki. Jej lektura może okazać się wartościowa dla wszystkich pokoleń Polaków — zarówno dla osób pamiętających kulturę amerykańską z lat 40. i 50. XX w., jak i najmłodszego pokolenia. Pozwala bowiem lepiej zrozumieć społeczeństwo, motywy działania i siłę tworzonych wyobrażeń o Ameryce, które często — chociaż nierealne — miały rzeczywisty wpływ na historię Polski.

Jacek Ladorucki

Uniwersytet Łódzki

Lepkie, brudne cukierki... Zapomniana żydowska literatura z miasta Łodzi

DOI: 10.19195/0867-7441.23.18

Recenzja: Jisroel Rabon, *Bałuty: powieść o przedmieściu*, red. Krystyna Radziszewska, Natalia Krynicka przy współpracy Izabeli Olejnik i Jacka Walickiego, przełożyły z jidysz Natalia Krynicka i Izabela Olejnik, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016, ss. 175 [+2].

Słowa kluczowe: Jisroel Rabon (1900–1941), literatura żydowska, studia literaturoznawcze, medioznawstwo, socjologia kultury, historia społeczna miasta Łodzi

Keywords: Jisroel Rabon (1900–1941), Jewish literature, literary studies, media studies, sociology of culture, social history of the city of Łódź

Historia łódzkiej wieloetnicznej popkultury nie jest powszechnie znana ani doceniana. Na przełomie lat 50. i 60. XX w. Janusz Dunin zbierał materiały na temat kultury miejskiej, co zaowocowało publikacją *W Bi-Ba-Bo i gdzie indziej. O satyrze i humorze z Miasta Łodzi od Rozbickiego do Tuwima*. Było to studium łódzkiego folkloru miejskiego, w którym badacz uchwycił autentyczny klimat satyry i kabaretu z dziejów miasta nad Łódką. Twórczość z pogranicza literatury, publicystyki i folkloru, podpisana nazwiskami Wiktora Dłużniewskiego, Henryka Frenkla, Artura Gliszczyńskiego lub anonimowa, publikowana w gazetach, jednodniówkach, kalendarzach i ulotkach pokazywała, jak „ludność fabryczna bawi się poza domem i najchętniej wolne chwile przepędza w ulubionych ogródkach i piwiarniach”¹.

¹ Janusz Dunin ukazał działalność pierwszego łódzkiego pisma satyrycznego (tygodnik „Śmiech”) oraz historię kabaretu w Łodzi ze szczególnym uwzględnieniem tytułowego „Bi-Ba-Bo”, z którym związany był młody literat — Julian Tuwim. W 2010 r. nakładem wydawnictwa Oficyna

W ostatnich latach w Łodzi zrobiono niemało dla przypomnienia wielokulturowej historii miasta. Powstawały książki i artykuły opisujące fenomen łódzkiego przemysłu, industrialną architekturę i relacje międzyludzkie w tyglu kultur. Najwięcej, co zrozumiałe, napisano o tragedii II wojny światowej i Holokauście. Na obrzeżach zainteresowań lokalnych środowisk intelektualnych pozostawała dawna literatura tworzona w językach niemieckim lub jidysz. Niedawno łódzkie Centrum Dialogu im. Marka Edelmana wydało jeden z trzech tomów *Drzewa życia* Chavy Rosenfarb, a Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego upomniało się o Jisroela Rabona, znanego polskiemu czytelnikowi jedynie z przełożonej w latach 90. XX w. powieści *Ulica*. Natomiast *Bałuty* to pierwsze tłumaczenie z jidysz na polski niedokończonych powieści łódzkiego literata, centralnej postaci żydowskiej bohemy, poety, prozaika i tłumacza z dwudziestolecia międzywojennego. Dzieło opublikowano po raz pierwszy w Warszawie w 1934 r. z Funduszu Literackiego przy Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich. Podstawą obecnego przekładu *Bałut* autorstwa Natalii Krynickiej i Izabeli Olejnik był tekst opracowany przez Chone Shmeruka i opublikowany w odcinkach w piśmie „Di Godene Kejt” w Tel Awiwie w latach 1991–1993. Unikatowy przedwojenny egzemplarz powieści znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Jisroel Rabon (Izrael Rubin) urodził się w 1900 r. jako najmłodsze dziecko Dobry i Szymona Rubinów w Gowaczowie, niedaleko Radomska. Pochodził z ubogiej rodziny o tradycjach rabinackich; poprzez matkę był potomkiem Jaakowa Icchaka ben Aszera z Przysuchy². W 1902 r. rodzina przeniosła się do Łodzi. Dynamicznie rozwijające się na przełomie wieków miasto przyciągało wieloetniczną ludność, która zasiedlała okoliczne wsie. Jedną z nich były Bałuty, w których za czasów carskich osiedlano zwalnianych z więzień przestępców i gdzie pełno było „akrobatów, kataryniarzy, handlarzy starymi szmatami, zawodowych inwalidów żyjących z żebractwa, prostytutek”³. Kiedy w 1915 r. włączano okryte złą sławą Bałuty do miasta, liczyły one ponad 100 tys. mieszkańców⁴. Bieda polska i żydowska, chaotyczna zabudowa i wielokulturowy folklor miejski przenikały się nawzajem, a między ulicami Franciszkańską i Sporną złościły się łany pszenicy.

ukazało się drugie wydanie tego tytułu, wzbogacone o aneks zawierający artykuł Leo Belmonta o kabarecie „Bi-Ba-Bo” oraz ilustracje pochodzące z ówczesnych gazet i czasopism, m.in. rysunki Artura Szyka i Wacława Nowiny-Przybylskiego.

² Zob. Rabon (Rubin) Izrael, [hasło w:] *Polski słownik judaistyczny*, [http://www.jhi.pl/psj/Rabon_\(Rubin\)_Izrael](http://www.jhi.pl/psj/Rabon_(Rubin)_Izrael) (dostęp: 5.12.2017). Zob. też: K.P. Woźniak, *Powieść o Bałutach i jej autor Izrael Rabon*, „Kronika Miasta Łodzi” 2015, nr 1–2, s. 7–10.

³ I. Olejnik, *Jisroel Rabon: życie i twórczość*, [w:] J. Rabon, *Bałuty: powieść o przedmieściu*, Łódź 2016, s. 99.

⁴ Zob. J. Janczak, *Ludność Łodzi przemysłowej 1820–1914*, Łódź 1982; A. Ginsbert, *Łódź. Studium monograficzne*, Łódź 1962, s. 33–47; K. Stefański, *Narodziny miasta. Rozwój przestrzenny i architektura Łodzi do 1914 roku*, Łódź 2016, s. 305–396; A. Jewtuchowicz, A. Suliborski, *Życie społeczne i kulturalne Łodzi do 1918 roku*, [w:] *Łódź. Monografia miasta*, red. S. Liszewski, Łódź 2009, s. 158–159.

W sercu biedy, hałasu i pośpiechu fabrycznych maszyn, przy ulicy Pieprzowej 15 (obecnie Hersza Berlińskiego), wychowywał się Rabon.

Zadebiutował w wieku 15 lat na łamach łódzkiej gazety codziennej „Łódzker Folksblat” humorystycznymi wierszami o treści społecznej. Jako dwudziestolatek podejmował się kilku ważnych inicjatyw, m.in. redagował teksty do kilku łódzkich gazet („Wegn”, „Ojfang”, „S’feld”) oraz wydawał czasopismo literackie „Szweln” (wraz z Chaimem-Lejbem Fuksem), w którym ogłosił swoje pierwsze opowiadanie — *Sznejland*. W 1928 r. zadebiutował jednocześnie jako poeta i prozaik, wydając zbiór wierszy *Hintem plojt fun der welt* (*Za płotem świata*) oraz powieść *Di gas* (*Ulica*)⁵. Na łamach łódzkiej i warszawskiej prasy jidyszowej w latach 30. opublikował prawdopodobnie kilkadziesiąt powieści sensacyjnych, zazwyczaj podpisujących pseudonimami. Te najważniejsze były drukowane na łamach warszawskiego dziennika „Hajnt” (*Za kurtyną, Drugie życie Dawida Wedingera, Sprawa Rizenberga*). Jak podaje Izabela Olejnik, autor ten w eseju opublikowanym na łamach pisma „Os” dostrzegał i podkreślał wartość literatury popularnej, widząc w powieściach odcinkowych instrument inicjacji literackiej mas społecznych w wielkoprzemysłowych miastach⁶. Do wybuchu wojny wydał jeszcze dwa tomy wierszy *Groer frieling* (*Szara wiosna*, 1933) i *Lider* (*Wiersze*, 1937), finansowane przez warszawski Związek Literatów i Dziennikarzy Żydowskich oraz żydowski PEN Club. Przekładał też na język jidysz współczesnych poetów polskich, rosyjskich francuskich i niemieckich. Jedną z najważniejszych inicjatyw Rabona było wspomniane pismo literackie „Os” (w języku jidisz. ‘litera’, Łódź 1936–1939), założone przez niego i redagowane z myślą o rozwijaniu młodej żydowskiej sceny literackiej w Łodzi. W periodyku publikowali też twórcy o wyrobionej pozycji literackiej: Mojsze Broderzon, Miriam Ulinower, Jechiel-Jeszaje Trunk i sam Rabon, podpisujący swe utwory pseudonimami: Rut Winceykster albo Szabtaj Cyster.

Po wybuchu II wojny światowej wyjechał na krótko do Warszawy, po czym przedostał się do Wilna. Tam w 1940 r., wspólnie z Noachem Pryłuckim, żydowskim działaczem społecznym i posłem na Sejm RP, wydał almanach literacki *Unterwegens* (*Po drodze*). Zginął zamordowany przez Niemców, najprawdopodobniej w Ponarach, miejscu masowych mordów dokonywanych przez oddziały SS.

Rabon nad powieścią o życiu Żydów na przedmieściach Łodzi pracował od początku lat 30. Pierwszy fragment *Bahut* opublikowano na łamach „Łódzker Tagerblat” w 1931 r.⁷ Książka wydana trzy lata później nie jest dokończona, oznaczona jako tom pierwszy nie doczekała się z niewiadomych powodów kontynuacji. Pisarz oddał w niej realia życia na łódzkich przedmieściach, sportretował jego mieszkańców i opisał nędzę zdeprawowanej dzielnicy miasta. W *Bahutach* widać codzienne życie i rozrywki mieszkańców, okrucieństwo i lubieżność, która powoduje, że

⁵ Obydwie książki ukazały się nakładem warszawskiego wydawnictwa L. Goldfarba.

⁶ I. Olejnik, *op. cit.*, s. 102.

⁷ *Ibidem*, s. 104.

twarze chłopców robią się wilgotne jak pyski koni w przegrzanych stajniach. Oczy wylażą im z orbit, mięśnie napinają się i drżą. U wielu z nich widać języki kołyszące się w otwartych ustach jak u psów, które gonią za sukami. Zaślinione języki poruszają się w takt zuchwałego lubieżnego tańca: szanta, szanta⁸.

Powieść zaczyna się od zabawy na Grabince (okolice dzisiejszych ulic: Franciszkańskiej, Inflanckiej i Łagiewnickiej), gdzie rzezimieszkowi Zanwele „z ust wyciekają [...] wódka oraz ślina wymieszana z rozpuszczonymi słodoczymi”, a „dziewczyny wycierają mu brud z twarzy halkami, sukienkami, chusteczkami, z przyjemnością chłonąc jego słowa”⁹. To bałuckie życie i ludzie, którym lepiej nie wchodzić w drogę.

Akcja powieści toczy tuż przed wybuchem I wojny światowej, a jej bohaterem jest Josl Berger, siedmio–ośmioletni chłopiec z żydowskiej biedy, który po śmierci rodziców próbuje zarobić na życie, handlując bajglami. To jego oczami oglądamy ówczesne Bałuty. Wśród bohaterów powieści można znaleźć barwne postaci z przedmieść, m.in. Reb Eliego — skąpego właściciela domu i jego gospodarza, Note — kataryniarza sprzedającego losy szczęścia, Hersza Buczika, „Samsona Bałut”, siłacza, a oprócz tego prostytutki, złodziejów i pijaków.

Miłość, radość i śmierć wielokrotnie występują obok siebie na kartach powieści. Okrutne „zabawy” bohaterów nawiązują do bezlitosnych warunków życia. Językowy „konkret”, którym posługuje się pisarz chyba najlepiej pokazuje stan labilnej równowagi między życiem a śmiercią w opisaną rzeczywistość:

Chłopacy wbijali sztaby i noże w łby i ciała rozszalałych psów. Te zaś wgrzyzały się im w ręce i nogi. Krzyki i wrzaski wzbijały się pod niebiosa. Jeden z psów biegł z rozłupanym łbem, zakręcił się na tylnych łapach w oszalałym tańcu, przewrócił się na ziemię i wył. Stopniowo jego wycie stawało się coraz cichsze. Z bólu wgrzył się zębami w piach, pysk miał pełen krwi, czerwonego błota i białej piany. Znieruchomiał martwy, zeszytniał¹⁰.

Turpistyczny klimat uwiarygadnia przedstawioną wizję świata i afirmuje peryferyjne otoczenie. Atmosferę braku sentymentalnych złudzeń dopełniają obrazy myszy zlizujących pianę z ust trupa albo barwne opisy gwałtownych wyrzutów treści pokarmowej¹¹.

Łódź jako ziemia obiecana, do której przybywało się w nadziei na odmianę życiową, nie dawała łatwych szans. Miasto okazywało się molochem, w którym trudno przetrwać. U Rabona realizm często miesza się z makabrą i fantasmagorią opisaną poetyckim językiem.

Warto dodać, iż obecne wydanie powieści zostało zaopatrzone w obszerny aneks, w którym można znaleźć oryginały lub tłumaczone szkice o historii Bałut, o życiu i twórczości Rabona, pióra Izabeli Olejnik i Jacka Walickiego oraz Chone Shmeruka, Mojsze Grosmana, Simche Szajlewicza i Jicchoka Janasowicza. Ciekaw-

⁸ J. Rabon, *op. cit.*, s. 16.

⁹ *Ibidem*, s. 14.

¹⁰ *Ibidem*, s. 26.

¹¹ *Ibidem*, s. 40–41.

wa i ważna edycja zespołu redakcyjnego pod kierownictwem prof. Krystyny Radziszewskiej z Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego daje doskonałą okazję do zainteresowania czytelników korzeniami wielokulturowej metropolii. To przedsięwzięcie edytorskie pokazuje też, iż Łódź ma wiele do zaoferowania badaczom literatury i kultury popularnej. *Baluty* Rabona otwierają archiwa łódzkiej popkultury i czekają na tłumaczy, interpretatorów i znawców tematu z kraju i ze świata.

Justyna Matkowska

Uniwersytet Wrocławski

Literackie wizerunki Romów

DOI: 10.19195/0867-7441.23.19

Recenzja: Anna Sobieska, *Dzieci Hagar. Literackie wizerunki Romów/Cyganów. Studia imagologiczne*. Oficyna 21, Warszawa 2015, ss. 324.

Słowa kluczowe: Romowie, Cyganie, literatura, literackie wizerunki Romów

Keywords: Roma community, Gypsy, literature, images of Roma community members in literature

Recenzja ta jest poświęcona książce Anny Sobieskiej *Dzieci Hagar. Literackie wizerunki Romów/Cyganów. Studia imagologiczne*, wydanej w 2015 r. Autorka podjęła próbę zrekonstruowania literackich reprezentacji Romów w perspektywie imagologicznej, analizując ich wizerunki na dwóch korpusach źródłowych: tekstach polskich i rosyjskich od końca XVIII w. do współczesności. Badania wpisała w nurt humanistyki zachodnioeuropejskiej zwany *Gypsy studies*, mieszczący się w obrębie komparatystyki transkulturowej.

Już we wstępie książki Sobieska podkreśla, że celem pracy jest „zrekonstruowanie, uporządkowanie i reinterpretacja rozproszonej i szczątkowej wiedzy o wpływie kultury społeczności romskiej na wyobraźnię artystyczną i dyskurs literacki twórców pochodzących z kręgów oddziaływania kultury Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej”¹. W tym miejscu należy jednak zaznaczyć, że jeden z celów, jakie postawiła sobie autorka, a mianowicie zrekonstruowanie literackich wizerunków Romów, jest całkowicie niezasadny, ponieważ wspomniany obszar wiedzy już od dawna istnieje w badaniach romologicznych².

Autorka deklaruje podjęcie analizy komparatystycznej wizerunków Romów w różnych tekstach kultury, a także kreacji ikonicznych oraz słowno-muzycznych.

¹ A. Sobieska, *Dzieci Hagar. Literackie wizerunki Romów/Cyganów. Studia imagologiczne*, Warszawa 2015, s. 9.

² *Ibidem*, s. 9–18.